

Łódź

CENA NUMERU

35 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXIII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 1-go grudnia

№ 333

"ODEON"
Przejazd № 2

Słynny Mistrz Maski
człowiek o stu twa-
rzach genialny

Lon Chaney

w swojej ostatniej i najlepszej kreacji
jako sparaliżowany czarnoksiężnik
Zanzibaru w filmie p. t.

**Na ZACHOD
Od ZANZIBARU**

dramat pełen niesamowitych wrażeń,
miłości i zemsty.

Nadprogram F A R S A.

"WODEWIL"
Główna № 1

Bohater „ŁODZI
PODWODNEJ”

Jack Holt

w dramacie p. t.

Ostatnia Karawana

w pozostałych rolach

Sally Biane, Wilfian Powel

i **Fred Kohler**

Nad program F A R S A.

"CORSO"
Zielona № 2

Dramat mocnego człowieka osnuty na
głośnej noweli

JACKA LONDONA

— p. t. —

Zdobywcy złota

Sensacyjny awanturyczny dramat z udz.

Milton Sillsa i uroczej **Doris**

Kenyon Nadprogram F A R S A.

LUNA

Początek przedst. o godz.
4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w.
w sob. i niedz. dodatko
wo o g. 12-ej i 2-ej po p.
Ceny miejsc na pierwszy
seans od 1 zł. w sob. i
niedz. od 12-ej do 3-ej
wszystkie miejsca po
50 gr. i 1 zł.

Bilety ulgowe w niedzielę
nieważne.

Dzisiaj i dni następnych

WŁODZIMIERZ GAJDAROW

CLAIRE ROMMER i DOLLY DAVIS W pięknym dra-
macie wschodnim

Władca Sahary

Miłość szejka ku pięknej miljaderce, żadnej przygód i sensacji.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO**

Kawiarnia i Restauracja

LOUVRE

Łódź Piotrkowska Nr. 86 Łódź

wznosiła podwieczorki przy znakomitej orkiestrze. Do działu cukier-
ni sprowadzeni zostali cukielnicy z Warszawy.

W dziale restauracji zaprowadzone zostały małe dania po bar-
dzo niskich cenach i wydawane będą fak przez cały dzień
jak i wieczorem przy koncercie.

Zarząd.

ADRES

na kupno prawdziwie dobrych i po ce-
nach przystępnych jakościowych fortepia-
nów i pianin brzmi

KAROL KOISCHWITZ

SKŁAD FORTEPIANOW i PIANIN

Łódź, Piotrkowska Nr. 67

Tel. 54-78 i 24-78.

Tam znajdziesz, czego szukasz

Szkoła Tańca

St. ZABORSKIEGO

ul. Narutowicza 31 i p. front

rozpoczyna kursy:

dla początkujących w środę 4 grudnia

dla zaawansowanych w piątek 6 grudnia

Zapisy codziennie 3-4 i 7-9

Rzeczywista rzeczywistość na P. K. P.

Gdy ubiegłej zimy brak wagonów do wysyłki węgla przybrał rozmiary katastrofalne, miarodajne czynniki wyjaśniały, iż jest to następstwem dużych zaburzeń w sprawnym funkcjonowaniu aparatu kolejowego, wywołanych silnymi mrozami i zawiejami śnieżnymi.

Na zwracaną już wówczas przez sfery gospodarcze uwagę na duże braki w stanie ilościowym naszego taboru wagonowego, te same czynniki dowodziły, iż koleje nasze rozporządzają szczególnie w okresach letnich dostateczną ilością wagonów towarowych, a nawet posiadają kilkutyśne rezerwy, wobec czego powiększenie liczby taboru wagonowego z punktu racjonalnego i gospodarczego wykorzystania byłoby niewskazanym, bo odbiłoby się to ujemnie na stronie dochodowej kolei.

Wynikałoby z tego, że z chwilą zlikwidowania skutków mrozów i powrotu aparatu kolejowego do normalnej sprawności, głód wagonowy zniknął, że zapotrzebowanie na wagony jest w całej rozciągłości zaspokajane. Tymczasem „rzeczywista rzeczywistość” co innego mówi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę jedną z podstawowych gałęzi naszego gospodarstwa społecznego, przemysł węglowy, na który przypada około 50 proc. całego ładunku towarowego na naszych kolejach, to stwierdzić musimy niedostateczne zaspokojenie jego potrzeb wagonowych nawet w okresie martwej koniunktury dla zbytu węgla, to znaczy w okresie letnim, kiedy władze kolejowe mogły mieć do dyspozycji kilkutyśne rezerwy wagonowe.

Wprawdzie natężenie braku wagonów do wysyłki węgla w tym czasie poważnie spadło przyczyną tego było jednak wyłącznie silne obniżenie zapotrzebowania na wagony ze strony kopalń, a nie zwiększenie liczby podstawionych wagonów.

W miarę wzrostu ożywienia w przemyśle węglowym, a to w związku z forsowaniem eksportu i gromadzeniem rezerw na zimę, pokrycie wagonowe nie podążało za zapotrzebowaniem, lecz utrzymywało się prawie na jednakowym poziomie.

W październiku r. b. liczba podstawionych kopalniom wagonów była zaledwie wyższą o 3 proc. od stanu czerwowego, gdy z drugiej strony zapotrzebowanie na wagony wzrosło w porównaniu z czerwcem o 18 proc.

Dlatego też nie dziwnego, że deficyt wagonowy, który wynosił w czerwcu 6,4 proc. zapotrzebowania, w lipcu 2 proc., w sierpniu 2,4 proc. we wrześniu już 9,2 proc. wzrósł w październiku do 13,1 proc. A zwrócić należy uwagę, że w ciągu trzech miesięcy administracja kolejowa wypożyczyła zagranicą około 6 tys. wagonów, że zamiechała wycofania z obiegu przestarzałych wagonów, że nawet dopuściła do ruchu wagony lekko uszkodzone, że zezwoliła na większe obciążenie wagonów, aniżeli to dotychczas było dopuszczalne.

Na brak wagonów uskarża się nie tylko przemysł węglowy. Także ze strony innych gałęzi naszej produkcji, partycypujących w jeszcze ładunków kolejowych, a szczególnie ze strony przemysłu drzewnego skargi na brak wagonów są bardzo poważne. Ze rynek krajowy cierpi na duży brak wagonów towarowych, to najlepiej dowodzi to, iż powiększenie stanu liczebnego taboru o wypożyczoną zagranicą ilość nie wpłynęło na poprawę w zaspokojeniu przemysłu węglowego w wagony, że zatem poważną część wydzierżawionego taboru przeznaczyc musiano na zaspokojenie potrzeb także innych gałęzi produkcji. Wszystko to przemawia za tem, że nasze koleje nie tylko nie posiadają żadnych rezerw, ale tenia ter wagonów towarowych, którym rozporządzają, jest za szczupły i do gorzej sąmierzniemnie podie administracje, co za tem idzie nie odpowiada on ani wymogom życia gospodarczego, ani temu zezwoleń.

Z uznaniem powitać należy wszystkie te zarządzenia władz kolejowych — o których wyżej wspomniano — gdyż częściowo łagodzą głód wagonowy.

Przyznać jednak trzeba że są one tylko chwilowe i na przyszłość nie zapowiadają żadnej poprawy. Budzą one nawet duże obawy. Zezwolenie bowiem na ładowanie wagonów do granic faktycznej nośności kryje w sobie niebezpieczeństwo szybszego ich zużycia i uszkodzenia, puszczenie do obiegu lekko uszkodzonych wagonów każe się liczyć z możliwością dalszego poważniejszego ich uszkodzenia, a tymczasem wcześniejszego wycofania z ruchu, czyli innymi słowy zarządzenia te przyczynić się mogą do pogorszenia jakości taboru wagonowego. Obawy te o tyle są uzasadnione, iż stan naszego parku wagonowego jest nieszczygólny.

Przeciętny wiek naszego taboru wagonowego jest o 5 lat wyższy, niż taboru niemieckiego.

Według obliczeń z lat 1920 i 1923 ustalono, iż potrzeba rocznie 10 tys. nowych wagonów, z czego 34 proc. na zastąpienie jednostek zniszczonych, a 66 proc. ze względu na wzrost ruchu.

Nietylko, że planu tego nie wykonano, ale przeciwnie, w okresie silnego pulsowania życia gospodarczego poważnie zredukowano.

Zamiast przewidzianej planem budowy w tym roku budżetowym 6 500 wagonów, a uoprawionej później na 8 000 wagonów, w preliminarzu budżetowym na rok 1929/30 uwzględniono tylko 2 100 wagonów, z czego 1,500 przeznaczonych jest na zastąpienie skreś-

lonych jednostek.

Czy ta liczba będzie wykonana, wobec dużych redukcji budżetowych w dziale kolejowym, to niebawem będzie można się przekonać.

Całą sytuację ratuje to że, wpływy za przewóz towarów i osób na kolejach w miesiącu listopadzie b. r. spadły o 600 tysięcy złotych dziennie.

Przyczem tak poważnego zmniejszenia się dochodów kolei państwowych szukać należy przede wszystkim w znacznym podroźniu taryfy przewozowej, która z dniem 1 października podniesiono przeciętnie o 20 proc. w niektórych zaś pozycjach do 40 kilku proc.

Pozycje dochodowe w poszczególnych miesiącach b. r. przedstawiają się niejednolicie. W kwietniu naprz. wyniosły one ogółem 131,394 tys. zł., w następnym miesiącu spadły do 122,464 tys. zł. w czerwcu zaś zaznaczyła się pewna zwyżka, bo 130,338 tys. zł.

Jeżeliby przyjąć za podstawę tę najwyższą cyfrę, to dochód dzienny wynosiłby około 4300 tys. zł. Zmniejszenie się więc wpływów o 600.000 zł. dziennie musi dotkliwie odbić się na gospodarce finansowej kolei. Objaw ten nie jest oderwanym, ale stoi w w ścisłym związku z zanikiem produkcji i handlu, notowanym w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

Czasami upuszczenie krwi umierającemu przedłuża jeszcze na parę chwil dalsze jego istnienie.

Na jak długo wystarczy P.K.P. upust 600.000 zł. — najbliższa wykaże przyszłość.

Sytuacja polityczna w Polsce

Berliner Tageblatt. Zamieszcza artykuł wstępny swego korespondenta warszawskiego Dubrowicza, poświęcony omówieniu sytuacji politycznej w Polsce.

W artykule tym, nawiązując do ostatnich wypadków w związku z ogłoszeniem otwarcia sesji sejmowej, autor twierdzi m. inn. że marszałek Piłsudski nie zdradził nigdy bezpośrednio zamiaru zaostrzenia sytuacji, mimo to położenie uległo zaostrzeniu dzięki polityce rządowej.

Spór między rządem a Sejmem doszedł do momentu, w którym należy oczekiwać, w najbliższym już czasie, rozgrywki.

Nadzieja iż Sejm ulegnie naciskowi zgóry i podda się zupełnie nakazowi samobiczowania okazała się złudną.

Jest rzeczą oczywistą, że Marszałek Piłsudski, mając w ręku swem wszelkie środki do przeprowadzenia przewrotu mógłby dokonać go łatwiej, niż w maju 1926 r. Praw do-

podobnie rząd będzie się starał odroczyć rozstrzygnięcie, trzymając się w dalszym ciągu tej taktyki tak długo, jak tylko będzie można. Rząd będzie się starał powoli wyłączać parlament z aktywnej działalności.

O ileby nie udało się obłaskawić Sejmu wówczas pułkownicy, chcąc utrzymać się przy władzy będą mieli tylko jedną drogę — a mianowicie ogłosić rząd przemocy. Pewna jest rzeczą, że gra taka jest bawieniem się z ogniem, przy której nikt nie może przewidzieć końca.

Dubrowicz przytacza wkońcu zdanie jednego z pułkowników, zbliżonego do rządu który oświadczyć miał otwarcie, że wojskowi którzy doszli do władzy na drodze przewrotu nie dadzą się obalić przez parlamentarną większość.

—000—

Grand Hotel „Sala Malinowa”

Z dniem 1-go grudnia r. b. zupełna zmiana programu

Występy pierwszorzędnych sił art.

- 1) Schmay Harmony Four (komiczna rewia śpiewno-taneczna)
- 2) Erry i Merry Bury (wszechświatowy duet w tańcach modernistycznych)
- 3) Syrena Calet (tańce ekscentryczne) Balet cieszący się wielkim powodzeniem w Polsce

Orkiestra pod dyrekcją u uśmieńca łódzkiej publiczności
S. WEINROTA.

Ubiełej nocy w Niemczech były wszystkie dzwony...

BERLIN 30 11 — Francja wydaje dalszy cenny zastaw pokoju. Francuskie wojska okupacyjne opróżnią dziś drugą strefę okupacyjną, obejmującą Koblencję, Alwizgran, Dueren i Trewir.

Rząd niemiecki postanowił sposobność tę wykorzystać z jednej strony dla propagandy dotychczasowego kursu swojej polityki za graniczej, z drugiej zaś podnieść ten moment do poziomu aktu wyzwolenia oczywiście również dla wywarcia wrażenia zagranicą.

W tym celu o północy zaczęły na całym opróżnionym obszarze dzwonić wszystkie dzwony w kościołach, na wzgórzach zaś nad-

Renem zapłonął ogień. O godzinie 23 min, 55 mieszkańcy miast zgromadzeni przed ratuszami i u zbiegu Mozeli i Renu trwać będą przez 5 minut w milczeniu,

We wszystkich miastach burmistrzowie oraz przybyli w tym celu z Berlina ministrowie Rzeszy i Prus wygłoszą przemówienia,

Równocześnie na grobie Stresemanna w Berlinie miasto Koblencja złoży wieniec wdzięczności

W dniu dzisiejszym wszyscy posłowie Reichstagu i Landtagu z Nadrenji oraz ministrowie Wirth, Severing, Becker i premier Braum wyjeżdżają do Nadrenji

Przed ostateczną rozgrywką

Marszałek Sejmu p. Daszyński powrócił do Warszawy.

W Sejmie jest cicho i nic nie znamionuje, że przyszły tydzień przyniesie prawdopodobnie rozstrzygnięcie i wyjaśnienie sytuacji politycznej.

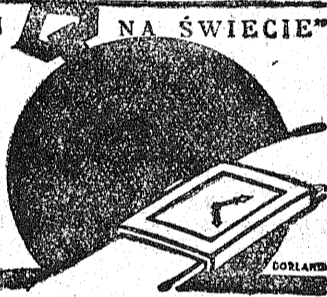
Mimo, że dziś jest dzień wypłaty dyjet,

posłów zjechało bardzo niewielu, zajęci są bowiem wiecami i licznymi zgromadzeniami zapowiadanymi na dzień 1 grudnia.

Dopiero od wtorku rozpocząć się mają zebrania klubów i ich prezydów, we czwartek zaś odbyć się ma pierwsze posiedzenie Sejmu.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE™

TAVANNES
WATCH CO.



KRONIKA

Ruch w kancelariach rejentalnych

Wczoraj w nocy dokonano znów w Łodzi zuchwałego włamania. Tym razem ofiarą włamywaczy padła kasa rejenta Krzemienieckiego przy ul. Narutowicza 1, a więc w najruchliwszym punkcie miasta.

Szczegóły wykrycia przestępstwa przedstawiają się następująco:

O godz. 7 rano przyszedł do biura woźny W. Martczak.

Kiedy woźny otworzył pierwsze drzwi skonstatował z przerażeniem, że drugie drzwi zaopatrzone w dużą kłódkę są wyłamane.

Przerażony woźny pobiegł na róg i zaalarmował posterunkowego, który natychmiast zawiadomił o wypadku VII Komisariat.

Sytuacja jaką zastała policja przedstawia się następująco:

Lokal zajmowany przez biuro rejenta Krzemienieckiego składa się z trzech pokoi, w pierwszym pokoju mieści się ekspedycja i kasa, w drugim odbywają się prace kancelaryjne, trzeci stanowi gabinet rejenta.

Włamywacze, których musiało być dwóch albo trzech zajęli się tylko pierwszym i częściowo trzecim pokojem, pozostawiając drugi w spokoju.

W pierwszym pokoju stoi kasa ogniotrwała i ona też padła ofiarą włamania.

Rabusię widząc, że nie otworzą jej za

pomocą wycięcia zamka odsunęli kasę od ściany i tył jej rozpruli rakiem, zabijając 350 złotych.

Po zoperowaniu kasy włamywacze przeszli do trzeciego pokoju gdzie rozbili biurko rejenta, zabierając z tamąd około 20 złotych całą zawartość szuflady. Po rozbiciu jeszcze kilku biurek włamywacze opuścili lokal.

Przeprowadzone na miejscu oochodzenie ustaliło, że włamywacze byli dobrymi fachowcami w tej branży, czego najlepszym dowodem jest fakt, że pracowali w rękawiczkach, by nie pozostawić śladów w postaci odcisków palców, oraz, że po robocie rozrzućili po całym lokalu popiół, jaki wysypał się z rozprutej kasy, by nie zostawić nawet śladów nóg.

Pomimo tych nadzwyczajnych środków ostrożności włamywacze zgubili na miejscu coś co prawdopodobnie naprowadzi policję na trop.

Przedmiotem tym jest chusteczka z inicjałami K. L.

Pozatem jak się dowiadujemy śledztwo pójdzie jeszcze w jednym kierunku a mianowicie-policja przypuszcza, że młodzieniec, który zmienił wieczorem w kancelarii pieniądze był wysłannikiem bandy, chcąc się przekonać, czy p. rejent Krzemieniecki przechowuje pieniądze w kasie. (p.)

Nieszczęście 2500 żydków

2500 czeladników żydowskich wyznania mojżeszowego w Wilnie ma nielada kłopoty. Otóż przy składaniu egzaminu celem uzyskania stopnia majstra muszą złożyć życiorys, napisany w języku polskim.

Sytuacja jest „tragiczna“, albowiem z tych żydków niewielu tylko sprostać może zadaniu.

Zebrał się więc oni i wystosowali memorandum do Izby Rzemieśniczej w Warszawie z żądaniem skasowania tego egzaminu.

Niech się uczą po polsku!

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DWIZY.

Dolary	8,85
Londyn	43,48
N. Jork	8,8975
Paryż	35,11
Szwajcaria	173,08
Sztokholm	239,7
Włochy	46,69
Wiedeń	125,46
Belgia	124,82
Holandja	359,93

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

Zyto	25,00—25,75
Pszenica	39,75—40,00
Jęczmień browarny	27,50—29,00
Jęczmień przemiałowy	25,00—25,50
Owies	22,50—25,00
Mąka żytnia	39,00—40,00
Mąka pszenna	62,00—66,00
Otręby żytnie	14,50—14,75
Otręby pszenne	17,50—18,00
Rzepak	74,00—76,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00

Usposobienie spokojne

—oOo—

PROSZEK
KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NA JUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE. Chąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąsieckiego znany od lat trzydziestu Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórzczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.



Przeciw obstrukcji hemoroidom, zaburzoniu w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bóle krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Żądać w aptek. i droger

AGONIA MILEJ KORONKI

Czy pamiętacie te wielkie pudła w szafach waszych babek i matek, pełne przeróżnych skarbów bezcennych, w których na samym dnie ukryte były prawdziwe koronki? Owe koronki, które się dostawało wtedy dopiero, kiedy się szło na pierwszy bal — oczywiście w pierwszej sukni z trenem — albo w uroczysty dzień ślubu, kiedy się oczywiście występowało w welonie i w mirtach — owe prawdziwe koronki, które wyglądały jak cięniętka pajęczyna, na której jakieś czarodziejskie palce wróżki haftowały przedziwne, powiewne i zwiewne kwiaty i ornamenty — owe prawdziwe koronki, które się chowało z pietyzmem, rzadko kiedy używało i które dzisiaj widuje się coraz rzadziej.

Widuje się natomiast mnóstwo imitacji, które są tanie, modne i — zdaleka przynajmniej — wyglądają dobrze.

Nie są tak piękne i zwiewne, jak owe koronki prawdziwe, ale ostatecznie nosi się je z wielkim powodzeniem.

Za czasów naszych babek i matek było rzeczą nie do pomyslenia, aby pani z towarzysztwa ukazywała się np. na balu w fałszywych klejnotach.

A dziś? Dzisiaj nosimy fałszywe klejnoty, nie wstydzimy się sztucznych pereł i imitacji koronek.

Coraz mniej jest kobiet na świecie — twierdzą z przekąsem właścicielki zaczarowanych pudeł z prawdziwymi koronkami — któreby umiały odróżnić prawdziwą koronkę, od nędznej imitacji.

Jak zwykle w naszym zmaterializowanym stuleciu, ten stan rzeczy, wywołany despotycznym kaprysem mody, a mający swoje źródło w głębokiej przemianie obyczajowej, jakiej uległo całe nasze życie współczesne, ma też swój niezmiernie charakterystyczny gospodarczy oddźwięk.

Degradacja prawdziwej koronki, jej ustąpienie z pola przed hrawurym atakiem imitacji — wywołało szalone bezrobocie wśród pracowników koronczarskich, które tłumnie porzucają swoje artystyczne rzemiosło i uciekają od niego do miast i warsztatów fabrycznych.

Rzemiosło koronczarki nie jest bynajmniej rzemiosłem łatwym. Dość jest spojrzeć na pajeczny rysunek widniejący na ekraunku prawdziwej koronki, aby zrozumieć, jakiej bezwiedycznej cierpliwości, jakich cudownych oczu i jakiej zręczności palców potrzeba na to, aby z kłębuszka nici wyczarować te cuda.

Kunszt koronczarski przechodzi często w pewnych rodzinach z matki na córkę, koncentrując się w określonych prowincjach tych krajów, które chlubią się swoimi wyrobami koronczarskimi, a więc Włoch, Francji, Belgii, Holandji.

Dzisiaj te krocie pracowników koronczarskich przeżywają poważne przesilenie gospodarcze.

W samej Francji jest ich 300,000, a główny ośrodek kunsztu koronczarskiego stanowią

departamenty Haute-Loire, Puyde Dome Loire.

We wszystkich tych departamentach uważa się daję wśród pracowników koronczarskich, które nota bene zarabiają bardzo niewiele, do 5 franków dziennie, masowy odpływ do miast i do fabryk. Niedługo nietylko nie będzie kobiet, które nie będą chciały nosić przepięknych, ale i niezmiernie drogich koronek, ale nie będzie i tych, które je będą chciały robić. Tempora mutantur.

Zemsta za tysiące...

v Należała do rzędu kobiet, w Sosnowcu, które znajdują się poza nawiasem uczciwego życia.

Była już tylko numerem rejestracyjnym i świadectwem hańby. Sprzykrzyło jej się wreszcie to psie życie. Wiedziała komu je zawdzięcza, wiedziała co to jest nikczemność ludzka, postanowiła więc skończyć ze sobą, ale jednocześnie zemścić się — za przebyte udręki, wstyd i poniewierkę.

W taki to sposób zrodził się list, pisany przez Marię Kamińską do komisariatu:

„Nie będę żyła, ale nie mogę ścierpieć myśli, że po mojej śmierci sprawca mego nieszczęścia będzie nadal chodził po świecie i krzywdził inne kobiety — pisała. — Kiedyś byłam uczciwą i pragnęłam swego domu, własnego dziecka i rodziny. Marzenia te obiecał spełnić Stanisław Orłowski.

Służyłam wówczas jako bona do dzieci w przyzwoitym domu. On wyciągnął mnie stamtąd, przysięgając, że się ze mną ożeni, ale postawił za warunek, bym z nim przedtem zamieszkała, gdyż musi się przekonać, czy jestem gospodarną i czy będę mu dobrą żoną.

Zgodziłam się chętnie. Wierzyłam mu i wierzyłam, że zdołam go zadowolić.

Rzeczywistość okazała się straszna. Orłowski, który początkowo był czuły, przetrząsnął się nagle w tyrańca i zaczął sprowadzać do siebie swoich kolegów, żądając ode mnie uległości względem nich. Początkowo bron-

łam się, ale mnie zbilo do nieprzytomności. Następnie Orłowski zaczął mnie wyprowadzać na ulicę. Pod groźbą nowego pobicia musiałam zadawać się z byle kim i oddawać Orłowskiemu pieniądze.

Groził mi ciągle śmiercią, mówiąc, że wszędzie ma kolegów i gdziekolwiek ucieknę to mnie znajdą i zabiją. Nie miałam zresztą gdzie uciekać bo nie posiadam rodziny. Brat mój zginął w wojnie z bolszewikami.

Tak przetrwałam trzy lata, ale już nie mam dłuższej siły, więc zrobię z sobą koniec, a ostatni ten list posyłam, ażeby wiadomo było, kto jest przyczyną mojej śmierci i ostrzeżeniem dla innych naiwnych dziewcząt.”

Policja natychmiast podjęła dochodzenie i zastała jeszcze w mieszkaniu Orłowskiego Kamińską przy życiu. Znalaziono przy niej parę pastylek sublimatu.

Aresztowano ją, by uniemożliwić zamach samobójczy. Zatrzymano również sutenera.

Orłowski stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem strzeżenia do nierządu. Do winy się nie przyznał.

Pograżyła go jednak nieszczęśliwa ofiara, Kamińska, która inaczej niż jej głupie koleżanki w podobnych sprawach śmiało i otwarcie potwierdziła swe zeznanie, złożone na śledztwie.

Sąd skazał zbrodniarza na 3 lata więzienia. v.

Pod Lwowem płoną lasy rządowe

Lwów, 30.11. — O godzinie 10 w nocy z 28 na 29 listopada spostrzeżono słup ognia wydobywającego się z głębi lasu państwowego pod Winnikami.

Na miejscu pożaru ujrano kilku osobników, umykających w zarośla. Ogień udało się ugasić.

Przeprowadzone przez komendanta posterunku w Winnikach dochodzenia wykazały, że zbrodnia jest dziełem szajki sabotażystów Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, zorganizowanej w lesie przez przebywającego w więzieniu śledczym za zamach bombowy na Targi Wschodnie Tarasa Kruszelnickiego. v.

czasie likwidacji bojówki Kruszelnickiego stwierdzono, iż w planie jego było podpalenie lasu państwowego i magazynów kolejowych w Winnikach.

Policja szuka sprawców zbrodniczego podpalenia.

Nowo mieszczęście

Jedno z warszawskich pism podało wiadomość, że istnieje projekt utworzenia z dotychczasowego depart. kultury i sztuki przy min. W. R. i O. P. odrębnego ministerstwa na którego czele stanąłby b. minister i poseł na sejm p. J. Targowski. Poseł Targowski bawi obecnie na prowincji w związku z szeregiem zebrań politycznych nie mogliśmy przeto — pisze „Dzień Polski” — stwierdzić o ile prawdziwą jest ta notatka.



**Popierajcie
wyroby krajowe.**

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Co miesiąc nowe komplety

Dwa razy tyg. „LEKCJE PRAKTYCZNE”

Zapisy codziennie.

Zamęcie bieguna południowego

Lenin, 30.11. — Donoszą z Nowego Jorku, że dziennik „New York Times” podał wiadomości o pomyslnym rezultacie lotu Byrda, który przeleciał nad biegunem południowym i powrócił do swej bazy Little America.

W całej prasie amerykańskiej panuje wielka radość.

Prezydent Hoover przesłał Byrdowi swe gratulacje. Ogólnie podkreślają, że 16,000 milowy lot do bieguna południowego był o wiele trudniejszy niż lot do bieguna północnego.

Byrd musiał przelatywać ponad barjerą lodów o 450 metrów wysokości oraz pokonać cały szereg wielkich trudności.

New-York, 30.11. — Według doniesień „New York Timesa” biegun południowy znajduje się w miejscu, które położone jest na wysokości 4,000 mtr. nad powierzchnią morza.

Jest to wielkie płaskowzgórze, którego zbocza są bardzo urwiste.

„Piękne metody” sanacyjne

Polonia katowicka notuje fakt stosowania niesłychanych wprost szykan wobec bezbronnej kobiety, zwolenniczki Kat. Bloku Ludowego, która sanatoriom nie podoba się z powodu jej zaciętości oraz bezwzględności sposobu zwalczania obozu „Korupcji moralnej”, środkami oczywiście legalnymi.

Kobietą tą jest p. Czarna Rozalja, zam. w Łagiewnikach.

Poniżej przytaczamy według kolejności fakty, jakie miały miejsce w dniach od 2-go listopada do 24 listopada br.:

Otóż w sobotę 2 bm. o godz. 7-ej (!) rano przybył do mieszkania pani Cz. posterunkowy policji, wzywając ją by natychmiast udała się na posterunek, celem odbioru kwitu na 100 zł., które p. Cz. złożyła 30 ub. m. w posterunku tytułem grzywny za otrzymany mandat karny (w sprawach politycznych).

P. Czarna stawiała się w komisariacie o godz. 10.15, gdzie przodownik policji p. Poltaj oświadczył jej, że będzie zamknięta. P. Cz. udała się do biura kom. Borońskiego z prośbą o wyjaśnienie przyczyn aresztowania, na co otrzymała od niego odpowiedź, że aresztowanie nastąpiło z rozkazu nac. urzędu

okręgowego p. Olszowskiego. Nie pomogły żadne tłumaczenia. Panią Czarną zamknięto w celi, gdzie zażądała lekarza. Na wezwanie jej przybył dr Sobol z Łagiewnik w towarzystwie 2 posterunkowych, kom. Borońskiego i nac. U. O. p. Olszowskiego.

Po pobieżnym zbadaniu, zaprowadzono p. Cz. do mieszkania dr. Sobola. Przed badaniem lekarskim oświadczył jej p. Olszowski, że będzie zamknięta za... rozbijanie wieców sanacyjnych (!). Następnie p. Olszowski za telefonował po dr. Sarnesa, dr. Pałkę i innych. Przybył jedynie dr. Pałka.

Po oględzinach lekarskich zapisał dr Sobol lekarstwo, a p. Olszowski zarządził, by p. Czarną odprowadzono natychmiast do więzienia, przyczem wygrażał się jej, że pokaże jej co to znaczy polityka i wiece Korfanteo!

Po krótkim pobycie w celi, przybył znowu p. Olszowski, każąc p. Cz. ubrać się, gdyż ma być odwieziona do szpitala w Szarleju. Przy wsiadaniu do samochodu, p. Olszowski oświadczył p. Cz.:

— Widzisz ty głupia — (!) teraz pojedziesz do Lublińca. Już nie będziesz rozbijała

naszych wieców i krzyczeć... Niech żyje Korfanty!

W celi izolowanej w szpitalu w Szarleju p. Czarna przebywa przez całą niedzielę 3 bm. do poniedziałku 4 bm. — bez badania lekarskiego. Jedynie dr. Boczyński wdał się z nią w rozmowę, przyczem zapytał się jej, dlaczego jest tak wielką agitatorką Korfanteo i dlaczego rozbija (kiedy? — Red.) wiece sanacyjne? Wreszcie zapytał się, dlaczego wyrzuciła swego czasu z wiecu Ch. D. w Chropaczewie Nacz. Urz. okr. p. Olszowskiego i dlaczego dokonała rozbicia sanacyjnych Polek.

Dopiero 4 bm. wezwana została p. Cz. na badanie lekarskie. Po zbadaniu odwieziono p. Cz. z powrotem ponownie do... aresztu policyjnego w Łagiewnikach, z którego wypuszczono ją dopiero 7 bm. (w czwartek) o godz. 15-ei.

Pomyślałby ktoś, że to koniec wszystkiego „dobrego”?

Niel To nie koniec!

We wtorek, 19 listopada br. o godz. 8:30 rano zjawił się u p. Cz. posterunkowy p. Liczba (po cywilnemu), zabierając ją ze sobą na posterunek policji, gdzie czekała na st. przodownika Duszkę do godz. 10.30. W tym czasie przyszedł po nią kom. Donat, który wezwał ją do zajęcia miejsca w oczekującym na nią samochodzie. Przy samochodzie stał p. Olszowski, nac. urz. okr., z Łagiewnik.

P. Czarna z początku nie wiedziała, dokąd ją wiozą — dopiero po dłuższym czasie zorientowała się, że znajduje się w drodze do Lublińca.

W Lublińcu oddano p. Cz. do zakładu dla umysłowo chorych, gdzie ją trzymano do 24 listopada br.

W dniu 24 bm. oświadczone p. Czarnej że jest zwolniona i że może pójść do domu.

Tyle suchy opis gehenny szykan, którą przechodziła bezbronna kobieta tylko dla tego, że sanatorzy w swej zjadliwej zaciętości prywatnej chcieli usunąć ją z życia publicznego.

Postępowanie sanacji stawiamy pod pręgierz całej polskiej opinii publicznej, ostrzegając tych, których należy, że metody takie prędzej czy później muszą się w taki lub inny sposób zemścić.

NAJLADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES
WATCH CO

TAVANNES TWORZĄ NOWA MODĘ
ZEGARKÓW, A NIE MODNE ZEGARKI

DORLAND

Niebezpieczeństwo ataku lotniczego na Paryż

W roku ubiegłym świat cały zelektryzowany został wiadomością, głoszącą, że Londyn przeprowadza próbę ataku lotniczego na stolicę Anglii, pragnąc tym sposobem przekonać się, w jakim stopniu jest ona narażona na niebezpieczeństwo w razie napadu nieprzyjacielskiej floty powietrznej.

Próba dała rezultat fatalny. Okazało się, że Londyn nawet przy dobrze zorganizowanej obronie lotniczej nie zdoła obronić się przed atakami nieprzyjacielskich samolotów w ciągu paru godzin zostanie zrównany z ziemią.

Obecnie — podobne próby przeprowadził Paryż. Odbito tam mianowicie mocne manewry lotnicze, o wyniku których zachowywane jest zresztą ściśle milczenie. Więści z za kulis, opublikowane przez paryski dziennik „O'œuvre” donoszą, że wynik tych ćwiczeń jest przygnębiający.

Okazało się bowiem, że obrona Paryża przed atakiem powietrznym nawet częściowo zasłonić nie może miasta przed napadem stu samolotów, ciskających bomby.

Aeroplany atakujące zajęły stanowisko

nad Paryżem na wysokości 5000 metrów, były więc niedostrzegalne dla obrońców.

Jeden z rzeczoznawców tej ciekawej próby oświadczył z tej racji, co następuje:

„Jeżeli tylko tysiąc samolotów każdy z tonną bomb gazowych znajdzie się nad Paryżem, mogą one pokryć miasto chmurą gazu, wysoką na 20 metrów. Operacja taka wymaga zaledwie godziny czasu, poczem w Paryżu nie zostanie ani jedna żywa istota”...

Podobne rezultaty dałyby niewątpliwie próby obrony Berlina przed atakiem wrogiej floty powietrznej. W podobnej sytuacji znalazłoby się zresztą każde miasto.

Wyniki powyższych doświadczeń zdają się przekonywać, że wszelka próba nowej wojny przyniesie zniszczenie całej ludzkości. Nieprzyjacielskie floty powietrzne niszczyć będą wzajemnie wielkie miasta swoich wrogów, odgrywając przecież rolę najważniejszą w życiu wewnętrznym każdego kraju.



Sniegowce, Kalosze

NADESZŁY NAJMODNIEJSZE W WIELKICH ILOŚCIACH

Z NASTĘPUJĄCYCH FABRYK:

SCHWEIKERT — Łódź TRETORN

— Szwecja KWADRAT — Ryga

PEPEGE Sp.A. Grudziądz

Po cenach tanich przedsezonowych
Skład Hurtowy i Detaliczny

M. FANTULIS

W ŁÓDZI: Ogrodowa 2

róg Nowomińskiej. Tel. 161-96

Tajemnice ziół

Ostatnio wydana w Niemczech niezmiernie interesująca książka, której treścią są najrozmaitsze tajemnice i „ciekawostki” dalekiego Wschodu. Opisuje on pomiędzy innymi t. zw. „Hakimów”, t. j. ludzi zajmujących się w Turkiestanie leczeniem, a raczej znachorstwem.

Podług słów autora owej książki, wiedza takiego hakima w zakresie jego działania jest rzeczywiście bardzo wielka i niejedynemu lekarz europejski mógłby się od niego nauczyć wielu tajemnic związanych z medycyną. Są one szczególnie świadomi swego zawodu w wypadkach, gdy chodzi o lokalne i nigdzie prócz Turkiestanu niespotykane choroby, jak naprz. t. zw. „Pindinka”.

Jest to choroba skórna, która, gdy ją najcięższym nie wyleczy, zamienia całą twarz w okropną krwawą maskę.

Leczona odrazu, pozostawia po sobie, jako ślad jedyną bliznę — znak po pierwszej powstałej ranie. Choroba, ta której przyczyny są dotychczas nieznane, jest szczególniej postacią dla Europejczyków, zamieszkających w Turkiestanie. Lekarze europejscy nie znają na nią środka, lecz turkiestański hakim sporządził jemu tylko wiadomą maść, użycie której ogranicza rozszerzenie się choroby i pozostawia w następstwie ową jedyną, tak charakterystyczną dla twarzy mieszkańca Turkiestanu bliznę.

Największą jednak ze sztuk hakima, jest umiejętność, zezwalająca mu na dowolną zmianę barwy oczu pacjenta. Nikomu dotychczas nie udało się zbadać tej zaprawdę wielkiej tajemnicy. Sam on rzadko kiedy i tylko w wypadkach koniecznych stosuje ten niezwykły zabieg.

Odwieczny zwyczaj i zabobon uważa, że niebieskie i wogóle jasne oczy u kobiety, są wstydem hańby i przekleństwem Allaha, Turkiestańska dziewczyna z jasnymi oczyma nie znajdzie męża; gdy będzie dzieckiem, inni rodzice nie pozwolą swym dzieciom bawić się z nią.

Wzrok jej jest powszechnie uważany jako uroczy. Gdy w jakiej rodzinie przytrafi się tego rodzaju nieszczęście, okrywa ją to żalobą; rodzice wstydzą się tego dziecka i błagają Allaha o cud. Gdy z biegiem lat oczy dziewczynki nie zczernieją, wówczas to wzywa się hakima i prosi o pomoc.

Po przybyciu do nawiedzzonego niebieskookim nieszczęściem domostwa, hakim pierwszą swą czynnością oddała wszystkich by nikt nie mógł być świadkiem jego tajemnych praktyk. Trzy dni pości lekarz, a z nim cała rodzina pacjenta i wszyscy odprawiają błagalne modlitwy. Następnie hakim ze znanych tylko sobie roślin przygotowuje maść i naciera nią oczy dziewczynki.

Już po kilku dniach skutki tego leku

stają się widoczne: oczy czerwienieją, powonają, je w nich zapalenie, a wkrótce wyglądają jak krwią brocząca rana. Przez pół roku nieszczęśliwe dziecko jest ślepe, oczy zarosnięte są jątrzącym się strupem. Niezadługo tworzy się w niem maleńki otworek, rozszerza się on powoli: wreszcie straszna skorupa poczynna kawałkami odpadać, a gdy odpadnie zupełnie, przybywają z dalekich stron ze wsi, wiosok, miasteczek i oraz ciekawi, aby przyrzec się cudowi — oczy dziewczynki stały się czarne, wielkie, cudowne, czarne jak noc przepastne i jak djamenty skrzące.

Ta tajemnica hakima jest przez nikogo dotychczas niebadana jest ona stara, jak stare są sny pustyni.

Cztery kilometry wgłąb

Z Ameryki donoszą, iż na terenach naftowych w Kanadzie zdołano przeprowadzić prace wiertnicze do głębokości około czterech kilometrów. Jest to największa głębia, którą udało się dotychczas osiągnąć sztucznie. Gazety amerykańskie wyrażają się o tem dziele w słowach pełnych entuzjazmu i podziwu dla ludzkiego geniuszu, a narzędzia i maszyny do tego użyte nazywają cudem techniki współczesnej.

Przed niespełna rokiem udało się jednemu z inżynierów dokonać w Kalifornji wiercenia do głębokości 3 kilometrów, otrzymał on za ten czyn od towarzystwa, w którym pracował, bardzo znaczną gratyfikację. Obecnie inżynier kanadyjski ubiegł swego kolegę.

A jednak ten triumf ludzkiego ducha, ta rana o głębokości 4 kilometrów, zadana naszemu globowi, przedstawia się w stosunku do jego średnicy mierzącej w przecięciu 12,700 kilometrów, jak mikroskopijne nakłócie, uczynione przez jakiegoś robaczka na owocu jabłoni.

Ponieważ twarda skorupa kuli ziemskiej

posiada 70 kilometrów grubości, to otwór w niej wywiercony jest zaledwie płytką w niej dziurką. Aby przewiercić tylko tę twardą lupinę, która znowu do całej masy ziemskiej ma się jak, lupina pomarańczy do jej miąższu trzeba by skonstruować maszynę 16 razy silniejszą od „cudownej” maszyny kanadyjskiego inżyniera.

I to także nicby nie pomogło ze względu na temperaturę, panującą w głębokich warstwach ziemskiej kuli. Już przy 4 kilometrach w głąb panuje temperatura, zmieniająca wodę w stan lotny. Przy 70 kilometrach jest żar, który roztopia wszystkie metale, służące do wyrobu świderów wiertniczych.

Ale właśnie 70 kilometrów stanowią ową twardą skorupę ziemską, ów pancierz, zamakający w sobie coś, o czem uczeni są rozmaitego zdania. Jedni utrzymują, że jądro naszej planety stanowi płynna i wrząca lava, inni, że składa się ona z roztopionych metali, inni wreszcie, że pancierz ten wypełniają gazy, zupełnie nieznane na powierzchni ziemi.

PONURY DOM

W tej chwili na scenę wkroczył nowy aktor. Na końcu korytarza ukazał się pan Daver. miał na sobie kwiecisty jedwabny szlafrok, zapięty ciasno pod szyję.

— Co tu się dzieje, panno Belman? — zawołał — Niech pani nie mówi, że ten łotr dobijał się także do pani okna! O! Obawiam się że to właśnie chce pani powiedzieć! Pragnę aby tak nie było, ale obawiam się, że... niestety! Mój Boże, co za niemiłe wydarzenie!

— A co się stało? — zapytał pan Reeder.

— Nie wiem, nic nie wiem, ale mam niejasne poczucie że ktoś usiłował włamać się do naszego domu, — odparł pan Daver.

Widać było, że jest naprawdę wzburzony. Dziewczyna słyszała niemal szcęknięcie jego zębów.

— Łoskot, ktoś szarpał za klamkę okna, wyjrzałem i — przysięgam na duszę mego ojca — tam było — coś! Ach, co za okropne wydarzenie! Zdaje się, że wypadnie mi telefonicznie wezwać policję.

— Wspaniały pomysł, — wymamrotał pan Reeder, odzyskując nagle zwykły spokój i zwykłą uprzejmość — Pan spał zapew-

ne i hałas pana zbudził?

Pan Dever zawahał się.

— Niezupełnie, — rzekł wreszcie. — Trwałem w stanie między snem a jawą. Dla pewnych przyczyn dręczyła mnie tej nocy bezsenność.

Podniósł rękę i dotknął przegubów szyi. Klapy szlafroku odwinęły się na sekundę. Daver nie umiał się zdobyć na dostateczną szybkość ruchów, a tu potrzeba było błyskawicy.

— Dręczyła pana bezsenność, — łagodnie ciągnął Reeder, — zapewne dlatego, że zapomniał pan zdjąć kołnierzyk i krawat. Nic tak nie przeszkadza we śnie, jak te okrutne części garderoby.

Pan Daver zrobił charakterystyczny grymas.

— Ubierałem się w pośpiechu... — zaczął.

— Lepiej rozbiierz się pan śpiesznie, — łajał go detektyw tonem niemal żartobliwym. — Ludzie, którzy kładą się spać w sztywnych białych kołnierzykach duszą się niekiedy, a gdy popełnią takie mimowolne samobójstwo, cóż ma zrobić biedna szubienica, która napróżno czekała przez tyle lat! Myślę, że pański włamywacz ocalił panu życie.

Daver chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się, raptownie się cofnął i zatrzasnął drzwi za sobą.

Małgorzata patrzyła na detektywa o-

kiem baczem i podejrzanem.

— Co to za zagadka! Czy naprawdę — włamywacz? O, proszę, powiedz mi prawdę! — Oszaleję, jeśli się nie dowiem!

— Prawda, — rzekł pan Reeder z dziwnym blaskiem w oczach, — prawda jest bardzo zbliżona do tych informacji, których udzielił ci ten arcyciekawy człowieczek. Istotnie ktoś był w tym domu, ktoś, kto nie miał żadnych praw po temu, ale myślał, że już sobie poszedł, proszę więc kłaść się do łóżka i o niczem więcej nie myśleć.

Spojrzała na niego z pewnym zakłopotaniem.

— Czy ty też kładziesz się spać?

— Za małą chwileczkę, — rzekł pan Reeder wesóło.

Powodowana zewnętrznym impulsem, wyciągnęła do niego rękę. Zamknęła tę rękę w obu swoich męskich dłoniach.

— Jesteś dla mnie czemś w rodzaju Anioła Stróża — uśmiechnęła się, chociaż naprawdę, postokroć wołałaby się rozplakać.

— Jeszcze nie słyszałem — odparł pan Reeder, — żeby Anioł Stróż nosił bokobrody!

Może i nie należało szydzić tak z biedną dziewczyną, tem niemniej pan Reeder odczuwał dzieciinną radość, kiedy zamknawszy się w swym pokoju, powtarzał sam sobie ten niepozorny jen d'esprit.

Nocna zjawia

Nietylko Düsseldorf ma swoją nie rozwiązana dotychczas zagadkę w postaci demonicznego zbrodniarza, ale ma ją także i Berlin.

Tylko że berlińska „nocna zjawia”, jak ją już nazywają mieszkańcy stolicy niemieckiej, nikogo jeszcze dotychczas nie zamordowała, a choć wprawdzie kradnie, to jednak przeważnie drobne sumy. „Zjawia” oddaje się natomiast z zamiłowaniem pewnym podejrzanym praktykom i wprawianiu w przerażenie mieszkańców, których budzi ze snu swą elektryczną latarką.

Mieszkania berlińskie, nawiedzone przez tego ciekawego nocnego włamywacza, liczą się już na dziesiątki, a zjawienie się jego i znikanie jest zawsze tak tajemnicze i bezszelestne, że pomimo namacalnych dowodów kradzieży, wielu berlińczyków wierzy, iż się ma do czynienia z duchem.

Ostatecznie jednak tych złośliwych kawałów było dosyć policji, która urządziła pościg za nocną zjawia, a nie mogąc jej nigdzie przylapać, ogłosiła 300 marek nagrody za jej wykrycie.

Nie będzie to jednak łatwe, gdyż sprawca popłochu urządza się bardzo sprytnie. Jest to niewątpliwie włamywacz-mucha, który wdrapuje się po rynnach i gzymsach na górne piętra, przez otwarte okienka włada rękę, odsuwa rygle i otwiera okna, przez które dostaje się do wnętrza mieszkania.

Znalazłszy się na miejscu, najpierw zabezpiecza sobie odwrót. Odśrubowuje bezpieczniki w zegarach elektrycznych, ażeby przebudzeni mieszkańcy nie mogli od razu zrobić światła. Kręcąc się po mieszkaniu dalej na gumowych podszewkach, albo bosy, najpierw przecina, albo przepiłowuje łańcuchy u drzwi frontowych, otwiera je i klucz wkłada do zamku z zewnątrz.

Zabezpieczywszy się w ten sposób, złodziej przeskakuje mieszkanie, wypróżnia podręczne torebki i portmonetki, a dokonawszy tego, przystępuje do swojej przyjemności.

Miasto w którym okurza się dzieci

Zwykło się uważać Afrykę za część świata najbardziej bezwodną. Tymczasem tak nie jest. Jeżeli bowiem są okolice Afryki, gdzie niema rzek i źródeł, a deszcz bardzo rzadko pada, to przynajmniej w gorącym klimacie afrykańskim wieczorami bywają rosy niekiedy tak silne, że po miastach woda płynie rynsztokami.

Natomiast prawdziwie bezwodną częścią świata jest Australia.

Jednakże nawet dla samych Australijczyków osobliwością jest miasteczko Bolida, o którym wielki dziennik australijski „Sydney Guardian” ogłosił właśnie następującą depeszę:

„Fewien podróżnik, który niedawno udając się do Mount Morgani, przejeżdżał przez miasto Bolia w południowej Walji, donosi, że to miasto nie miało deszczu już od siedmiu lat!..”

„Skutek tego jest taki, że żaby w tem mieście wprawdzie żyją, ale jeżeli się je włoży do wody, to idą na dno, jak gdyby nigdy nie umiały pływać.

W mieście tem matki, wysyłając dzieci do szkoły, nie myją ich, bo nie mają czem, a tylko opylają się pęczkami piór, jak obrazy ścianie, albo porcelanę w serwantce”.

—000—

Zakrada się do sypialni kobiet, ściąga z nich kody i kieszonkową lampką elektryczną świeci im w oczy!

Jeżeli się nie od razu przebudzą, obejmuje je i całuje, a kiedy oczy otworzą i chcą wo-

łać o pomoc, oslepia je latarką, zarzuca koldrę na głowę i znika bez szmeru.

Nic dziwnego zatem, że policja dotychczas nie posiada żadnych bliższych danych o „nocnej zjawie”.

Pornograficzne kino

Policji paryskiej udało się obecnie dokonać sensacyjnego odkrycia. Oto okazało się, że w wytwornym pałacyku, należącym do znanej w sferach towarzyskich Paryża 62-letniej zubożałej hrabiny Celiny de Frieles, znajdowało się tajne kino pornograficzne, cieszące się bardzo liczną frekwencją publiczności.

Rzecz dziwna, że kino to, istniejące od dwóch lat, przez tak długi czas zdołało ująć uwagi policji paryskiej.

Bliższe szczegóły tej skandalicznej afery, które rozeszła się w Paryżu szerokim echem, są następujące:

Pocziwy rzemieślnik paryski, Ksawery Durand i jego żona Marja zauważyli u swej córki, 17 letniej Luizy, dziwłą jakąś zmianę. Spokojna dawniej i zrównoważona, zaczęła objawiać jakiś niepokój, nie odnosiła się do rodziców z dawnym zaufaniem, często popadała w zamyślenie itd.

Rodzice wietrząc tu jakąś historję miłosną, roztoczyli baczny nadzór nad dziewczyną i stwierdzili, że każdej niedzieli udaje się ona około godziny 5-tej do miasta, aby

rzekomo odwiedzić jakąś koleżankę. Pragnąc dotrzeć do prawdy, udali się pewnego razu za córką i — ku swemu ogromnemu zdumieniu — dowiedzieli się o przyczynie owej zmiany psychicznej. Oto córka co niedzieli chodziła regularnie do owego tajnego kina pornograficznego.

O swem odkryciu uwiadomili Durandowie natychmiast policję, która zwartym kordonem otoczyła pałacyk, podwodując wśród publiczności niesłychaną panikę. Doszło podczas tego do incydentu, który omal nie zakończył się tragicznie.

Oto skutek natłoku, wywołanego przez uciekającą publiczność, załamały się schody pałacu, lecz na szczęście nikt z obecnych nie doznał poważniejszego szwanku.

Aresztowano również dyrektora kina, 40-letniego Ludwika Bressaille'a, który w nieczyny sposób wyprowadził w pole łatwowierną arystokratkę.

Oto wynajął od hrabiny de Frieles, znajdującej się w kłopotach finansowych, wytworny jej pałacyk, potrzebując go rzekomo na salę odczytowa.

Granice szybkości

Sto lat temu, kiedy straszliwy potwór, zięjący ogniem i dymem, pędził z zawrotną szybkością 16 klm. na godzinę, stateczni obywatele żegnali się pobożnie i występowali przeciw grzesznemu wynalazkowi Stephensona — kolei żelaznej. Wśród argumentów, wysuwanych przeciw temu niezwykłemu środkowi lokomocji, był ogromnie ważki: „nadzwyczajna” szybkość maszyny, „błyskawiczna” zmiana krajobrazów może przyprawić ludzi o szaleństwo.

Po upływie stu lat patrzymy na błyskawiczność ruchu inaczej i budzą w nas śmiech obawy naszych naiwnych przodków. Niechby który mógł zobaczyć, jak pędzi hydroplan, osiągając rekordową szybkość 580 klm. na godzinę.

Wobec takiej szybkości zjawiają się wątpliwości, podobne do obaw naszych przodków przed stu laty.

Stara, pocziwa lokomotywa, sapnąwszy gwizdnawszy, jeśli rusza „z kopyta”, sprawia nam pewną przykrość: można sobie stłuc głowę o oparcie. Jest to jednak drobiazg, na który nie zwracamy wielkiej uwagi. Jedziemy coraz szybciej i jeśli mamy nawet okazję pędzić „luksem” Warszawa — Paryż, nie odczuwamy wcale szybkości, choć przekracza ona 70 klm. na godzinę. Gdyby nie podskakiwanie i kołysanie się wagonu, łatwo zapomnielibyśmy, że jesteśmy w ruchu. W windzie pewną przykrość sprawia moment ruszania i moment zatrzymywania, odbywający się niezbyt łagodnie.

Wynika z tego, że przykreimi mogą być tylko nagłe zmiany szybkości, a niebezpieczniemi mogą być wtedy, jeśli są bardzo duże. Jeśli szybkość wzrasta stopniowo, to osiągnięcie owych rekordowych 580 klm. na godzinę nawet stosunkowo prędko, np. w przeciągu 2 minut — nie pociąga żadnych skutków dla organizmu. Można śmiało przypuścić, że posiadając odpowiednią maszynę, mogli byśmy w dalszym ciągu tę szybkość stopniowo zwiększać, osiągnąć nawet po upływie

dalszych 4 minut 10,000 klm. na godzinę i — nicby nam nie było. Byłoby niebezpiecznym tylko raptowne zmniejszenie tej szybkości lub osiągnięcie jej w przeciągu znacznie krótszego czasu.

Właściwe niebezpieczeństwo czyha na lotników na ostrych wirażach przy dużej szybkości. Następuje wtedy gwałtowna zmiana szybkości w skutkach podobna do gwałtownego ruszenia z miejsca. Doświadczenia, czynione w takich okolicznościach ze zwierzętami, kończyły się dla nich tragicznie: okazywało się, że szybki ruch obrotowy powodował przerwanie narządów i skupienie się krwi w częściach ciała, znajdujących się dalej od punktu, około którego zakreślały koło.

Organizm więc nasz wytrzyma z łatwością szybkości, o jakich zaledwie marzą amatorzy międzyplanetarnych podróży w wozach raketowych, ale pod warunkiem, byśmy... — uważali na zakrętach.

—000—

Miejski kinematograf Oświatowy
Od 26-XI do 2-XII 1929 r 5923

Dla dorosłych

SZECHEREZADA

(Ta (mn ca Wschodu)

W rolach głównych: MARCELA ALBANI, AGNES FETERSEN-MOZZUCHINO, WA Mikołaj KOLIN Iwan PETROWICZ
Dla młodzieży:

WILKI I SZAKALE

Dramat pionierów pustyni zachodniej, W roli głównej pies-wilk „RN-TIN-TIN”
Napr. Obóz letni Przeprosobienia kół do obrony kraju
w Górczynia pod Kościerzyną

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 1 grudnia — Eligjusza.

TEATRY

Teatr Miejski — Dzielný wojak Szwejk.
Teatr Kameralny — Mężczyzna i kobieta
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Zew morza,
Casino — Grzeszna miłość.
Czary — Prawda zwycięża.
Corso; — Zdobywcy złota.
Grand — Kino — Hrabia Monte Christo.
Luna — Władca Sahary.
Mimoza — Tancerka.
Odeon — Na zachód od Zamzibaru.
Palace; — Tragedja dziedzicznie obciążonego
Resursa — Szampan.
Splendid — Statek komedjantów.
Wodewil — Ostatnia karawana.
Zachęta — Salambo.

—000—

Wiadomości bezacne

AKADEMJA LISTOPADOWA

W niedzielę dnia 1-go grudnia 1929 roku o godzinie 7 minut 10 wieczorem Towarzystwo Śpiewacze „Stella“ urządza w sali „Bratnia Strzecha“ przy ulicy Kazimierza nr. 6 na Widzewie Akademię Listopadową. Prefekcję na powyższej Akademii wypowie znany działacz społeczny pan profesor Grawczyński Kazimierz specjalnie uproszony przez Towarzystwo.

Zapasy na zimę

Z powodu ograniczonego rynku zbytu i złej konjunktury w handlu, biuro statystyczne komitetu organizacyjnego kartelu przedsiębiorców wezwowało przedsiębiorców do ograniczenia produkcji gdyż zapasy przedy w składach wzrastają nadzwyczaj szybko i gdy na początku października r. b. wynosiły 770,000 kg., to już w połowie listopada r. b. osiągnęły one ilość zgorą 1,000,000 kg.

Kronika policyjna

Wypadek przy pracy

W fabryce firmy „Gentleman“, mieszczącej się przy ulicy Aleksandrowskiej, w dniu wczorajszym 30-letni robotnik Franciszek Zetelski, zamieszkały przy ulicy Kwiatkowskiego 19, paląc w piecu, wskutek wybuchu nagromadzonych gazów węglowych został uderzony drzwiczkami w twarz i odniósł okaleczenie twarzy oraz ogólne poparzenie.

Poszkodowanemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, pozostawiając go na miejscu. (w)

Upadek

Na dworcu Łódź-Fabryczna zamieszkała także służąca 22-letnia Berta Szulc, w dniu wczorajszym myjąc okno, w skutek nieostrożności spadła z wysokości 1 piętra na cementowy chodnik, odnosząc ogólne obrażenia ciała i złamanie ręki. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku pozostawił ofiarę wypadku na miejscu.

Na ulicy Młynarskiej 8, wskutek upadku odniósł złamanie ręki Szloma Markiewicz, 7-letni syn krawca zamieszkały przy ulicy Zawiszy 24. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł niebezpiecznego chłopca do szpitala Anny-Marii.

Ruch przemysłowy w Łodzi

Stracił pracę 2867 osób wyszło 37

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 30 listopada 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26409 w tem w samej Łodzi 18032, w Pabjanicach 2614, w Zgierzu 2452, w Zduńskiej Woli 1209, w Tomaszowie Mazowieckim 1701, w Konstantynowie 81, w Aleksandrowie 117, w Rudzie Pabjanickiej 203.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11591 bezrobotnych.

Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało — bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8496 bezrobotnych. Zapomogi ze Skarbu Państwa pobierało — bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 43.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2867, otrzymało pracę przez Urząd 37, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 829.

Urząd rozporządza 10 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

24 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

Jeden z bohaterów Łodzi

Policja łódzka i warszawska od dłuższego czasu była zaabsorbowana tropieniem trzech postaci ze świata przestępców: 1) prostytutki, która okrada pijanych gości, odznaczająca się niezwykłą siłą i nosząca przydomek Cyganichy, 2) opryszka który pięścią wyrobił sobie autorytet wśród mętów łódzkich, nazywa się popularnie Cygan, a właściwe jego nazwisko brzmi coś w rodzaju Nowakowski, i 3) osobnika, giasującego po Warszawie i Łodzi, przystojnego, młodego człowieka lat 25-28 i, nazywa się Stanisławem Nowakiem.

Rozpoczęto tropienie wszystkich wymienionych wyżej postaci, lecz śledztwo natrafiło na nieprzewidziane trudności ponieważ każda z tych postaci świata podziemnego umiała wczas zniknąć z horyzontu i zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

I wreszcie w dniu wczorajszym powinęła im się noga. Około godziny 8 wieczorem przechodnie widzieli na ulicy Piotrkowskiej przy zbiegu Zieloncy ciekawą scenę. Oto do jakiejś niewiasty bardzo wyzywająco ubranej podeszło trzech panów którzy wzięli ją pod rękę i mimo oporu zaprowadzili do dorożki.

Policjant stojący na rogu nie zrobił nawet ruchu w kierunku wydarcia jej z rąk owych panów.

Jak się okazało mężczyznami tymi byli wywiadowcy urzędu śledczego, kobietą zaś słynna Cyganicha.

Przewieziono ją do urzędu śledczego i tu dokonano podczas rewizji zdumiewającego odkrycia stwierdzono bowiem ni mniej ni więcej, że kobietą ową jest mężczyzna,

i to nie kto inny jak słynny Cygan.

Podczas rewizji znaleziono przy nim dowód osobisty wystawiony na nazwisko Stanisława Nowaka. Teraz wyjaśniła się i trzecia sprawa, a mianowicie fakt, że Nowak vel Cygan był właśnie tym który grasował w sprytny sposób na prowincji.

Okazało się więc, że schwytany był nie zwykle ostrożnym przestępcą pod trzema postaciami.

Na zadawane pytania nie chciał dawać odpowiedzi, dopiero gdy któryś z funkcjonariuszy po zbadaniu dokumentów stwierdził że paszport jest sfałszowany, schwytanemu rozwiązał się język. I tu opowiedział on zdumiewającą rzecz. Okazało się że schwytany jest synem znanego przemysłowca łódzkiego pana Finkiego i nazywa się Erwin Finke. Ma lat 26. W swoim czasie Finke był stałym bywalcem wszystkich łódzkich lokali, znano go doskonale w Malinowej, zarówno jak i w Luwrze, znała go Teatralna i inne lokale łódzkie. W 1925 roku Finke został wcielony do wojska skąd po dwu miesiącach zdezerterował.

Z biegiem czasu staczając się coraz niżej po równi pochyłej życia stanął na czele mętów społecznych ulicy Składowej i Węglowej którzy słuchali rozumnych rad swego światowego kolegi i bali się jak ognia jego pięści. Bezpośrednio po złożeniu tych zeznań Finkego skonfrontowano z rodzicami którzy w aresztowanym poznali swego syna.

Erwina Finkiego osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Nie sprzedawać akcji -- bo czeka was więzienie

Prowadzone bardzo intensywnie śledztwo policyjne w kierunku ujawnienia sprawców włamania i rozprucia dwu kas w Banku Przemysłowców w Zgierzu, przy ulicy Kilińskiego 8, doprowadziło do ujęcia osobnika, który na giełdzie w Warszawie, usiłował sprzedać akcje firmy G. A. Borst w Zgierzu. Osobnika owego aresztowano i osadzono w więzieniu, do czasu ustalenia, czy akcje te były przechowywane w kasach Banku przemysłowego w Zgierzu.

Śledztwo skierowane jest szczególnie w kierunku Warszawy, jak bowiem ustalono włamywacze przybyli na miejsce przes-

stępstwa własnym autem, którym po dokonaniu włamaniu odjechali w kierunku Ozorkowa. (w)

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami rozstał się z tym światem dnia 29 listopada r. b. nasz najukochańszy syn i brat



STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

przeżywszy lat 26

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z kaplicy kościoła św. Kazimierza nastąpi dziś o godzinie 3 po poł. na cmentarz w Zarzewie.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych i kolegów pograżona w głębokim żalu

Rodzina.

Wieczór pieśni polskich w Polskiej Y.M.C.A. w Łodzi

Dziś, w niedzielę, t. i. 1 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89, Polska Y.M.C.A. urządza wieczór pieśni polskich.

Na program złożą się: śpiew solowy p. doktorowej H. Fotygo-Zebrowskiej oraz występ zespołu smyczkowego pod dyrekcją p. Pilarskiego.

Wejście dla członków — 50 gr., dla gości 1 zł.

Wystawa fotograficzna

Polska Y. M. C. A. w Łodzi, pragnąc wśród licznych swych członków, fotografów-amatorów rozbudzić większe zamiłowanie do fotografii, a zarazem chcąc dać możliwość miłośnikom fotografii zapoznać szerszy ogół do jak pięknych wyników dochodzą w tej sztuce niektórzy amatorzy — urządza we własnym lokalu Wystawę fotograficzną, która trwać będzie od 8-go do 14-go grudnia r. b.

Wystawiać mogą wszyscy amatorzy z Łodzi. Termin przyjmowania eksponatów ukończy 5 grudnia.

Za najlepsze eksponaty wydawane będą dyplomy i wartościowe nagrody.

Przewodnictwo w Komisji Sędziowskiej wystawy objął prezes „Klubu Miłośników Fotografii” p. Kirbitz.

Wszelkich informacji udziela Polska Y.M.C.A.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epsteina, Piotrkowska 225. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. M. Rozenbluma, Cegielińska 12. S-ców Gorfeina, Wschodnia 4. J. Koprńskiego, Nowomiejska 15. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe „Młody Las” J. A. Hertza.

W niedzielę o godzinie 4 popołudniu „Artyści” sensacja teatralna.

W niedzielę o godz. 8 30 wieczorem „Dzielny Wojak Szweik”.

Teatr Kameralny

O godz. 4 wyborna komedia Wł. Fodora „Dr. Julja Szabó” po cenach epizonych. Wieczorem salonowa konwersacyjna komedia Wł. Lakatosa „Mężczyzna i Kobieta”.

Teatr Popularny

Dziś, niedziela dwa razy ostatnie powtórzenie barwnie i pierwszorzędnie wystawionych „Skalmierzanek”.

„KOPCIUSZEK”

Przyjęta z ogromnym entuzjazmem przez rzeszę naszych miłośników przepiękna przepiękna tańcami i śpiewami bajka „Kopciuszek” powtórzony będzie dziś, niedziela o godz. 12 w południe Balet, żywe zwierzęta, niespodzianki czarodziejskie.

Teatr Geyerowski

Dziś w niedzielę popołudniu „Kwadratura Koła” a wieczorem doskonała komedia Wł. Fodora „Dr. Julja Szabó”.

Oplatki świąteczne

Od jutra począwszy, w parafii Podwyższenia Krzyża św., oraz w parafii katedralnej św. Stan, Kostki rozpoczyna się dostarczanie dla rodzin katolickich opłatek świątecznych, które roznosić będą mężczyźni zaopatrzeni

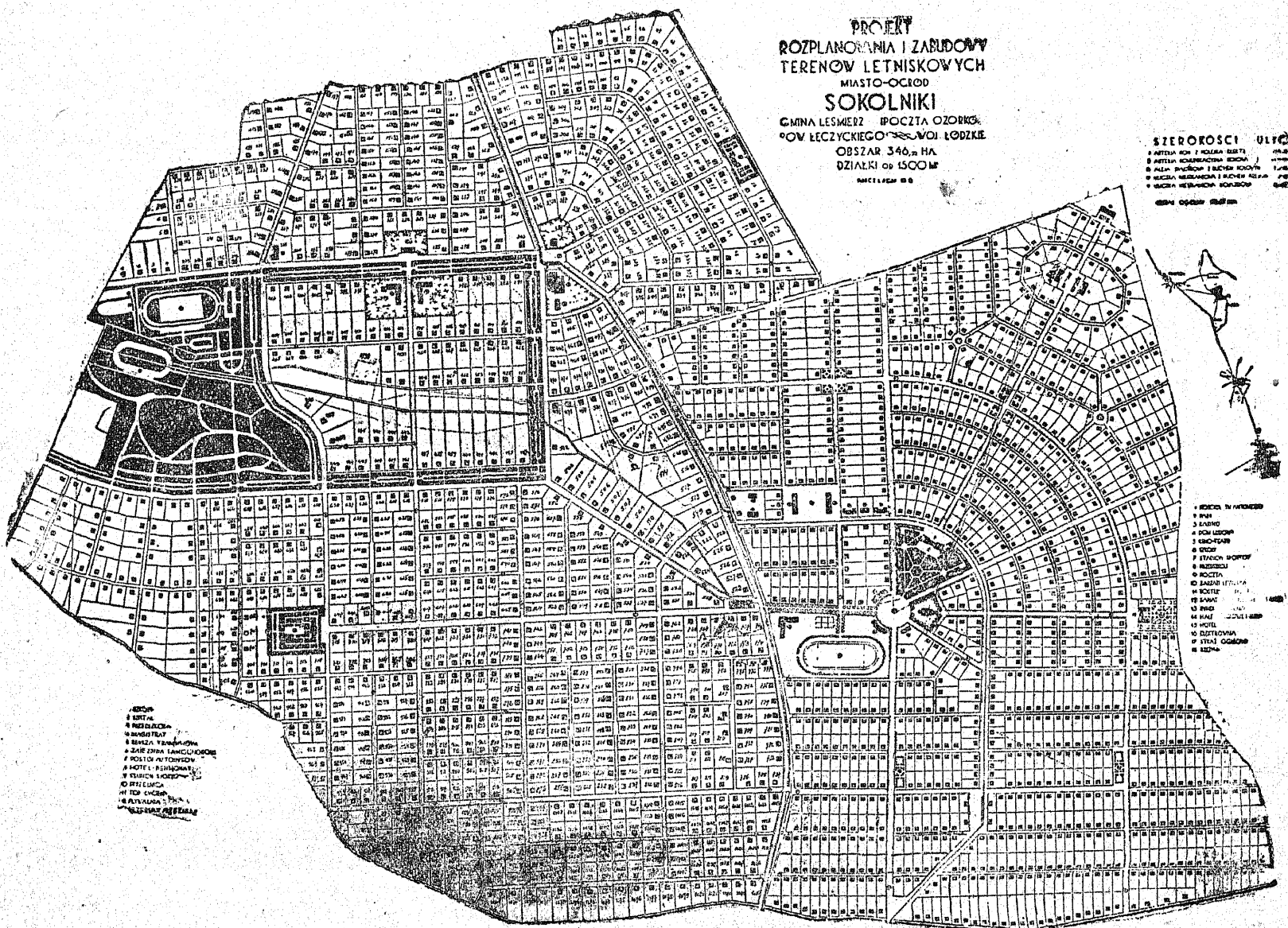
w zaświadczenia księży proboszczów tych parafii.

Należy żądać okazania takich zaświadczeń od roznoszących opłatki i od osób, pod szywających się pod miano wysłańców parafialnych, gwiazdki nie przyjmować, gdyż zdarzają się wypadki dostarczania opłatek przez aferzystów z pośród innowierców.

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA 1 grudnia 1929 r.

- 10,15 Nabożeństwo z katedry Poznańskiej
- 12,10 Transmisja Poranku z Filharmonii Warszawskiej. W programie muzyka klasyczna.
- 14,00 „Prace pszczelarza w czasie zimowym” p. Kazimierz Bajorek.
- 14,20 Muzyka.
- 14,30 „Rolnik sieje i dla ptaka i dla raka” wygl. prof. Stefan Biedrzycki.
- 14,50 Muzyka.
- 15,00 „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” Dyr. Szczepan Mędrzecki.
- 15,20 Muzyka.
- 16,00 „O życiu kwiatów” — opowie dr. Feliks Burdecki.
- 16,20 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,40 Koncert orkiestry Pol. Pańs:wowej pod dyr. Sielskiego.
- 19,25 Feljeton p. t. „W służbie jednej godziny”, — Michał Orlicz.
- 20,00 Słuchowisko z Poznania.
- 20,30 Koncert popularny w przerwie Kwadrans literacki — fragment z opowieści Jarosława Iwaszkiewicza „Hilary syn buchaltera”
- 22,00 Feljeton p. t. „W Sewilli” — p. Wiczyński Skrzeciński.
- 23,00 Muzyka taneczna z „Oazy”,



PROJEKT
ROZPLANOWANIA I ZABUDOWY
TERENOW LETNISKOWYCH
MIASTO-OCIOD
SOKOLNIKI
GMINA LESZCZYZNO I POCZTA OZORKÓW
POW. LECZYCKIEGO WOI. ŁÓDZKIE
OBSZAR 346,2 HA
DZIAŁKI od 1500 M²
MACEK 00

SZEROKOŚCI ULIC
1. 10 M
2. 8 M
3. 6 M
4. 4 M
5. 3 M
6. 2 M
7. 1,5 M
8. 1 M
9. 0,5 M
10. 0,3 M

SYMBOLY W PLANIE
1. BUDYNEK
2. FALA
3. ZADKÓW
4. POMIĘKOCIE
5. SŁUPY
6. SŁUPY
7. SŁUPY
8. SŁUPY
9. SŁUPY
10. SŁUPY
11. SŁUPY
12. SŁUPY
13. SŁUPY
14. SŁUPY
15. SŁUPY
16. SŁUPY
17. SŁUPY
18. SŁUPY
19. SŁUPY
20. SŁUPY

NAJWIĘKSZA miejsowość letniskowa pod Łodzią

kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw stanowi rozległe

MIASTO-LAS. (Największe klimacyz, letnisko)

Działka posiada 1000 metrów kwadr. obszaru w cenie od 25 do 85 gr. za 1 metr kwadr. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na dwa lata. Tereny letniskowe majątku SOKOLNIKI położone są o 16 km. od Łodzi, 8 km. od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierza, 1 i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia) Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. Cała pokryta jest lasem sosnowym. Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków dobre. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe — Warunki aprowizacyjne idealne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedał już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzed.

ul. Narutowicza 31

telefon: 110-84 i 169-44

w godzinach od 9 rano do 2 po poł.
i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Dla urzędników 5 proc. abatu.

LECZNICA

Leczarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27
(róg Konstytucyjnej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.
Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszerzyjne)
Dr. Probst
Dr. Jastrzębski (choroby "oczu")
Dr. Kosiński
Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
Dr. Trawiński
Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
Dr. Misjon
Dr. Rejterowski (choroby płuc)
Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
Dr. Woźniakówna J.
Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

Na Raty!

Wszelkie towary,
Paleta, Obuwie,
Śniegowce, Kalosze
kupuje się najtaniej
w firmie „KREDYT”,
NAWROT 15 I piętro

Dr. Folks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne
i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

Dr. St. Bibergal

Montuski 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich
J. Olejniczak, Stówna 14.
UWA GA, Szkła inspektowe w wielkim wyborze

SNIEŻNO-BIAŁY jest

Hoffmanna krochmal ryżowy i błyszcz

Wszędzie do nabycia.

Wylączna sprzedaż



F. Gluła, Południowa 28 t. 15-32 Łódź

Wapno piechcniaste marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka
Eternit, Pąpa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5786—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

ĘGIEL

Łośląski i dąbrowiecki
owowy i fabryczny

z pierwszorzędnych kopalń

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **L. J. Borke-**
wski, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telef. 10-173 telef. 10-173

Prawdliwą Radość Gwiazdkową sprawia kupno
Fortepiano, Pianina lub Fisharmonii ze składu

KAROL KOISCHWITZ

Łódź, Piotrkowska № 67

Telef. 154-78 i 224-72 m.

Wielki wybór wspaniałych, o cudnym tonie instrumentów znanej jakości.

Ceny nieporównanie niskie, najdogodniejsze warunki spłaty, obsługa rzetelna i fachowa.

— Uprasza się o zwiedzenie bez zobowiązania. —

Każdy kupujący przed Świętami, otrzymuje taboret i lampę elektryczną do pianina na dodatek gratis.

Krawiec Damski

S. LIBERMAN

ul. Narutowicza 1. (Dzielnia) tel. 170-0

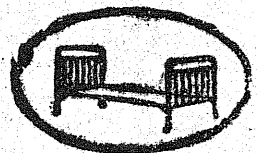
zawiadamia niniejszym Sz. Kliencie, iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon zimowy.

Uwaga: Na żądanie Sz. Klienta robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki.

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓZEK metalowych, WÓZKÓW dziecięcych, WYZYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyścielanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent”

TAPCZANY higieniczne „Patent” Nabyć można najtaniej

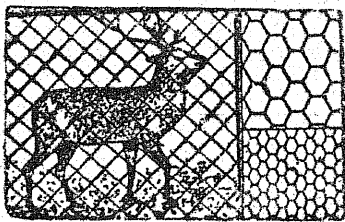
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61



Druciane Parkany Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 128-97.

Lekarz-Dentysta

Jakób Rotenberg

wznowił przyjęcia
Piotrkowska 79 (II brama)
Al. Kościuszki 22 (I p. f.)
tel. 164-24

TANIO! FUTRA! TANIO

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. OPATOWSKI Kilińskiego 134 tel. 1.54-95, Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

Akta sprawy Nr. Z. 279/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że Szymon Chymowicz zam. w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 32, wniósł w dniu 22 listopada 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie mu odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 21 grudnia 1929 roku na godzinę 10-tą rano, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes

(—) J. KIZMISZJAN

Sekretarz

(—) B. OLBROMSKA

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łwangielska 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór WÓZKÓW dziecięcych, ŁÓZEK metalowych WYZYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych wyścielanych sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne „Patent”

Nabyć można najtaniej

W fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Stare gazety

do obwinięcia na wagę

W większych i mniejszych ilościach do nabycia w adm. „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41

UWADZE SZ. PANI! CO I GDZIE KUPIĆ? na Gwiazdkę?

Polecamy w dużym wyborze najpiękniejsze
Resztki od 5 do 25 zł. na sukienkę

w gatun. wełnian., Jedwab., aksamit., muślin. i in. oraz ładne i niedrogie
obrusy, ręczniki, SZTUKI PŁOTNA, i wiele innych odpowiednich artykuł. na

PREZENTY

M. BRYL Piotrkowska 58

Zet-Ka-De

Zjedn. Kupcy Detaliści
Spółdz. z odpow. udz.

w Łodzi,

Piotrkowska 17 tel. 187-30
Biuro nasze umożliwia dogodne kupno

NA RATY

w następujących firmach

Lista firm kupieckich, członków „Zet-Ka-De”

Br. Z. i A. RAPPEPORT, Piotrkowska	15
KAROL GOEPPERT	11 71
L. PINKUS	58
MAGAZYN JAROSŁAWSKI	19
Br. P. i M. SCHWALBE	85
E. RESTEL i S-ka	100
D. HECHTKOPF	58
I. M. BERNSTEIN, Południowa 6	
K. KAUFMAN Piotrkowska	58
J. MORGENSTERN	47
„DOBROPOL”	73
KAHN i SZPIGEL	80
A. WUTKE	157
M. FERSTER	41
„ZYGMUNT”	67
L. FISZER	47
M. OPOCZYŃSKI	88
J. PISTERMAN	29
M. H. LISAK	5
„KONWENCJA”	101
„KOSMOS”	60
A. REJDER, Wschodnia 56	

Blizszych informacji udziela biuro nasze
PIOTRKOWSKA Nr. 17, tel. 187-30 na wpr. pocz.
Biuro czynne przez dzień cały bez przerwy,

Powszechnie renomowany Zakład Krawiecki Damski J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22 Tel. 137-30

Pracownia czynna w całej pełni. Najnowsze francuskie
modele jasienne i zimowe palt i kostjumów oraz spe-
cjalne futrzane już nadeszły

CO 2 TYGODNIE SWIEŻE MODELE

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Sto-
larski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli NAWROT 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapcz-
ny, fotele, krzesła, stoły
i t. d.

Jest do sprzedania Restau-
racja róg Zielonej i Ze-
romskiego Nr. 34 Wiado-
mość na miejscu. 9142-3

KLEP spożywczy w śród-
mieściu dobrze prospe-
rujący do sprzedania Wi-
adomość Tramwajowa 3
Szymdt 9074-3

Sprzedam garderoby,
szafy, toalety, otomany,
leżanki, stół krzesła i przy-
muje wszelkie roboty w za-
kres tapicerstwa wchodzą-
ce Anny 31 Przeździecki
9166-6

przedajemy place w Zgie-
rzu, w dobrym punkcie
po cenie 1.600 zł., oraz
posiadamy gospodarstwa
z budynkami, ceny przy-
stępne. Wiadomość w po-
średnictwie Borowieckiego
Zgierz, Paręczewska 3
7089-1

Posady i prace

podręczna do szycia su-
kien potrzebna ul. Lipo-
wa 77 parter 9164-1

potrzebne panny, uczeni-
ce do haftu ręcznego,
koralkowania, Nawrot 17
m, 15 9162-1

loda, posiadająca 6 klas
gimn. poszukuje jakiej
kolwiek posady. Pisze ró-
wnież na maszynie. Ofert-
pod „G. W.” do Rozwoju
9152-5

Nauka i wychow.

utynowany nauczyciel
przyspasabia do egzami-
nów gimnazjalnych i dla
eksternów, w zakresie oś-
miu klas. Kurs klasy 4 mie-
siące, 6-go Sierpnia 14, pra-
wa oficyna, parter, drugie
wejście z podwórza.

Lokale i mieszk.

o wynajęcia w Radogosz-
czu od zaraz w muro-
wanej willi w ogrodzie na
parterze 4 pokoje, przed-
pokój, erkier, kuchnia po-
koik dla służącej, scho-
wanko przy kuchni, spiżar-
ka, wodociąg, zlew, kąpie-
lowy, wygodka, piwnica,
komórka na węgle na ża-
danie może być i stajnia
muruwana dla 1 konia, gó-
ra na siano oraz wozownia
Wiadomość Łódź ul. Po-
łudniowa Nr. 4, dozorca
wskazuje 9148-2

okój duży umeblowany
w śródmieściu przy in-
teligentnej rodzinie do wy-
najęcia od zaraz. Oferty
w Redakcji Rozwoju sub-
„niedrogo” 9180-1

Matychmiast do oddania
pod dzierżawę w Ru-
dnie Pabjanickiej dom skła-
dający się z 2 mieszkań
po 1 pokoiu z kuchnią, z
ogrodem owocowym 5 min
drogi od przystanku tramwa-
jowego „Marysin” Wiado-
mość Gdańska 76 dozorca
wskazuje 9154-3

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracow-
nia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38
Dla szkół nauczycieli i
uczni ustępstwa.

UWAGA! Panstw.

Bez wkła-
szeń
Pierwszor-
i męskie,
gowce, kal-
garnowe i
koldry, firan-
męską i d-
innych a
„KREDYT

Na w

UBIORY OB-

BOTY, KALC-

FIRANKI, JEDWA-

GALANTERJA

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

Kuśmierz

Wacław Raweck

PIOTRKOWSKA 113

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

W. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

**SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski
J. SAWADZMAN**

Narutowicza 42 (sklep front-
towy) Tel. 66-31

poleca gotowe futra damski
męskie oraz skórki pojedyncze
szelkiego rodzaju, po cenach
przytępnych i na dogodnych wa-
runkach. Obejrzenia nie obowią-
zuje do kupna
P.P. krawcom udzielam rabat

LEK. DEN.

Z. BIELAKOWSKA

powróciła

leczenie dziąseł, zębów
i chirurga stomatol.

ul. KILIŃSKIEGO 113

tel. 1.48-27. (winda)

SKLEP

**Kazimierz Zielonko
AL. KOŚCIUSZKI 37**

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy, dzieciinne
reformy, rękawiczki. Ceny
bardzo przystępne, oraz
przyjmuje pończochy do
reepracji.

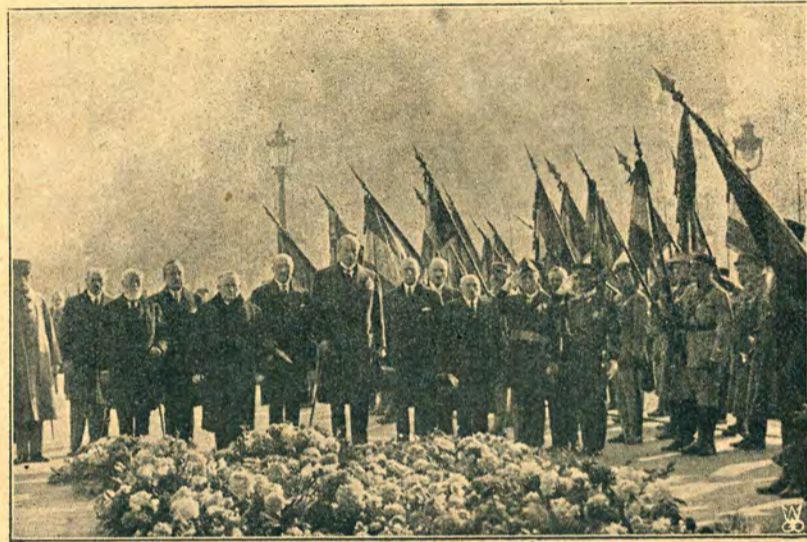
CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 1 GRUDNIA 1929 r.

Echa rocznicy zawieszenia broni w Paryżu



a) Gubernator Paryża gen. Gourand. b) Rząd i prezydent przed grobem Nieznanego Żołnierza. c) Pochód sztandarów.



Polские związki inwalidów i b. wojskowych w Paryżu obchodziły uroczyste jedenastą rocznicę niepodległości Państwa Polskiego. U stóp pomnika Mickiewicza złożono wieńce.



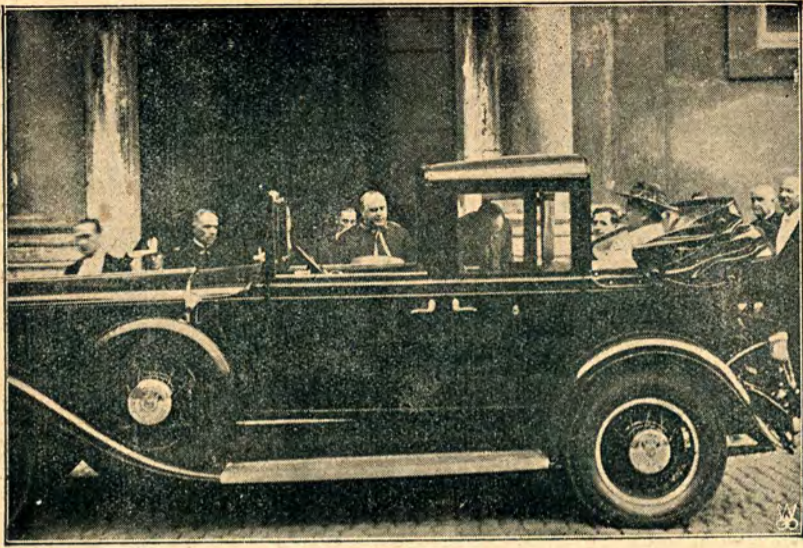
Sorbona paryska przyznała doktorat „honoris causa” p. Prezydentowi R. P. i prof. Einsteinowi. Ambasador Chłapowski reprezentował p. Prezydenta. Prof. Einstein odebrał dyplom osobiście.



Posel Egipski Hassan-Basza po wręczeniu listów uwierzytelniających.



Uczestnicy II Kongresu Odrodzenia zgromadzeni przy grobie Nieznanego Żołnierza w chwili składania wieńca.



Pierwsza przejażdżka Ojca Świętego samochodem z Watykanu.



Attachés wojskowi żegnają opuszczającego Polskę komandora mar. francuskiej Richard'a.



Znakomita polska uczona, p. Curie-Skłodowska w Ameryce była gorąco podejmowana przez naród z prezydentem Hooverem na czele.



Kościół Marjański w Krakowie.



Pochód uroczysty anglików w historycznych strojach, który defiluje odprowadzając nowego burmistrza Londynu do jego rezydencji.

Z CHEŁMNA (POMORZE)



Zasłużony prezes Związku przemysłu włókienniczego ś. p. Michał Barciński zginął w Warszawie wskutek wypadku automobilowego.



Defilada komp. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chełmnie na rynku w dniu święta Niepodległości.



37-letni laureat Nobla, hr. de Broglie, nagrodzony za pracę w dziedzinie fizyki.



Porucznik 15 p. ul. Wielkop. Gzowski w skoku.



Tegoroczny zwycięski zespół polski: porucznicy Gzowski, Starnawski i Zgorzelski.



Porucznik 20 p. ul. im. Króla Sobieskiego S. Starnawski na przeszkodzie.



Z rewji „Morskiego Oka” w Warszawie. Gospoda meksykańska (L. Halama) i Szale hiszpańskie (L. Żelichowska)



Minister Rzplitej przy rządzie Republiki Sowieckiej, p. Patek, opuścił Warszawę, udając się do Moskwy, odprowadzany przez pp.: naczelnika wydziału Hołówko i posła sowieckiego w Warszawie Bogomołowa.

W wyniku krwawych zamieszek, które ustawicznie niepokoją Palestynę i Syryję, został zamordowany emir Transjordanji, Abdullah.

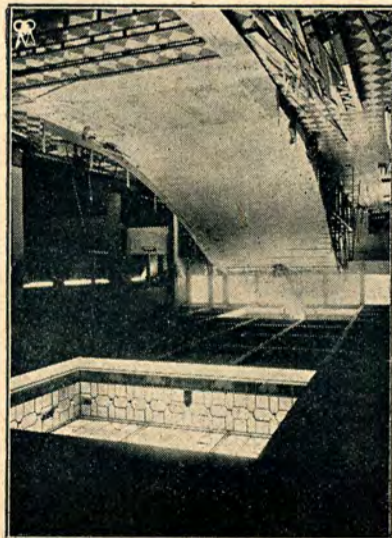
„Palestyna dla Arabów” i „Ojczyzna ponad wszystko, a Wolność naszym Życiem” — oto hasła wypisane na sztandarach Arabów, którzy manifestowali przeciw deklaracji Balfour'a.



Alojzy Klyko stworzył doskonałą postać „Kuby” w polskim filmie wytwórni „Kolos” — Warszawa.



Wesele szamotulskie (Wielkopolska)



Sztuczna skocznia narciarska budowana w Paryżu.

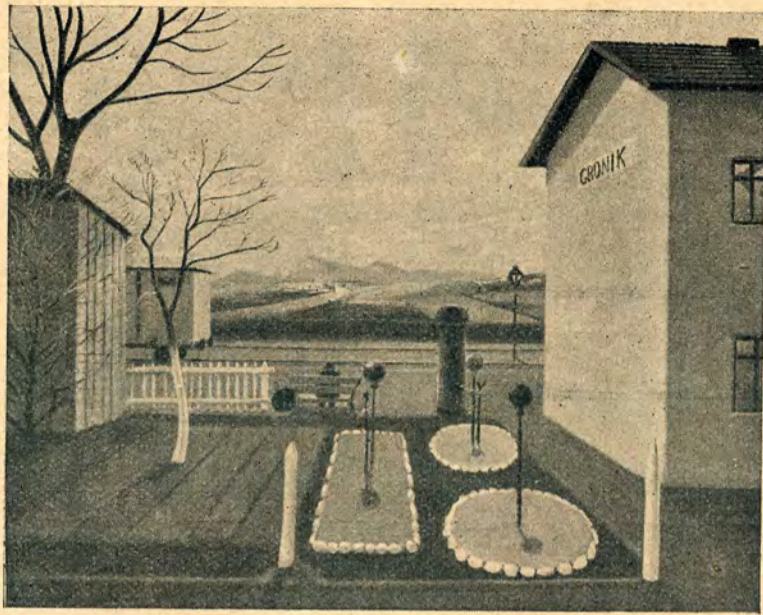


W Moskwie zmuszają dzieci do brania udziału w pochodach manifestujących re'gime nienawiści i krwawego terroru.

Wystawa w salonie Cz. Garlińskiego w Warszawie



Widok z Kotelnicy.



Stacja kolejowa.

Rafał Malczewski.



Niezwykły wyczyn sportowy. Znana mistrzyni pływactwa, Lotti Moore Schoemmel pływała w ciągu 2 godz. 18 min., mając skute ręce i nogi.



Plakaty, ośmieszające lewicowe i prawicowe odłamy komunistyczne w Rosji.



Belgia słynie z koronkarstwa. Wroby te, będące dziełem cierpliwych rąk mieszkanek Bruges, Gand, Malines — budzą ogólny podziw i bezwzględnie przewyższają koronki maszynowe.



Kostjum, sięgający parę centymetrów za kolana.



Ostatni model paryski sukni wieczorowej.

Popierajcie L. O. P. P.

NOWY WYNALEZEK XX WIEKU

Płaski zegarek!!

Tylko zł. 5.93
(zamiast 25)



Wysyłamy pocztą za zaliczeniem, elegancki zegarek niklowy. Chód dzwiczny na kamieniach. — Wyregulowany do minuty, z gwarancją za dobry chód na 8 lat 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. — Z lepszego gatunku 7.75, 9.50, 11.50, 15, 18, 21 i 30 zł. Na rękę z paskiem 10.50, 14, 17, 20, 23, 25, 30 i 35 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 sztuki 30, 3 szt. 44 zł., lepszego gatunku: 20, 25, 30, 40, 50 i 65 zł. — Budziki stolowe 11, 15, 17 i 20 zł. Łańcuszki z nowego złota po zł. 1.85, 2.50, 3.50, 4.75 i 5.50. — Za kosztą przesyłki płaci kupujący.

Adres. Fabr. Skład Zegarm.

JÓZEF JAKUBOWICZ

Warszawa, Sienna 27. Oddz. 62.

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 1355) Sz. P. Proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wysłę zamówienie na kilka zegarków

Prezes, Stanisław Borowicz w Kutnie.

CZYTAJCIE NAJPOPULARNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

„7 DNI”

CENA TYLKO 50 GROSZY

W KAŻDYM NUMERZE LICZNE WYSOKOWARTOŚCIOWE PREMJE DLA CZYTELNIKÓW.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA, MARSZAŁKA FOCHA 2
(RÓG UL. TRĘBACKIEJ)

Telefon № 525-85 i 72-85.



WSZYSCY CZYTELNICY BEZ WYJĄTKU

w interesie własnym, powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika na rok 1930 najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych w każdym domu.

Między innymi wieloma artykułami polecamy: Radioaparaty i części, maszyny do szycia, gramofony i eufony, platery, wyżymaczki i t. d.

Towary sprzedajemy na niezwykle dogodnych warunkach na spłaty długoterminowe.

Zwracać się:

DOM TOWAROWY

„Emo” M. OKOŃ

Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66.